№ 142. Piątek dnia 22 Sierpnia 1919 r. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEN. Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia o 2.

Ogłoszenia do „Kurjera Częstochowskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa Zgoda № 1.

Walki z bolszewikami.

WARSZAWA. 19.8 Najświeższy komunikat Sztabu Generalnego donosi:

Front Litewsko-Białoruski.

Nieprzyjaciel, wzmocniony nadeszłymi posiłkami — stawił nadzwyczaj silny opór na przyczółku mostowym Borysowa, brawurowy jednak atak naszej piechoty zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia umocnionych stanowisk i do wycofania się za Berezynę.

Na południe od Borysowa dochodzą nasze przednie oddziały do miasta Berezyny, Swisłocza i Osip wicz.

Na północnym odcinku wycofał się nieprzyjaciel w rejonie Kosian pod naporem naszych oddziałów poza rzekę Dzisnę. Równocześnie rozwinęły się w rejonie Głubokoje zacięte walki.

Na odcinku Łunińca ożywiona działalność bojowa naszych oddziałów przednich.

Front wołyński.

Na północ od Bereżna nad Słuczą oddziały nasze osiągnęły linję Klesowo — Tomaszgród dalej wzdłuż rzeki Lwa po Ozierny. — Nieprzyjaciel cofa się w dalszym ciągu w kierunku na Olewsk. — Oddziały nasze konne lotne oczyszczają lasy z luźnych uzbrojonych band.

Front galicyjski:

Wzdłuż frontu Zbrucza i dalej na północ po Ostróg spokój. Na zasadzie obopólnej umowy z władzami rumuńskiemi wojska nasze rozpoczęły dnia 18 sierpnia obsadzanie Pokucia i zajęły już miasta Nadworna, Ottynia, Delatyn Worochta i Mikuliczyn.

Na reszcie frontu spokój.

W z. Szefa Sztabu Generalnego
HALLER, pułkownik

Rozbrojenie niemców, w Galicji.
Uwięzienie aresztowanych w Krakowie.

KRAKÓW. Około Oświęcimia, przedarły się drobne oddziały Grenzschutzu na terytorjum Galicji i zostały rozbrojone. Żołnierzy niemieckich przywieziono do Krakowa i umieszczono ich w obozie dla jeńców w Dąbiu.

Prasa warszawska domaga się interwencji polskiej na G. Śląsku.

WARSZAWA. Cała prasa warszawska zamieszcza artykuły żądające czynnej interwencji polskiej na Górnym Śląsku, celem położenia końca mordom, popełnianym przez Niemców. „Gazeta Warszawska" w formie szeregu pytań domaga się odpowiedzi: co robi rząd? czy ma zamiar pozwolić, aby naszych rodaków mordowano? i podnosi, że postąpienie Polski powinno być zdecydowane i energiczne. Nie powinno nam zabraknąć odwagi wobec niebezpieczeństwa, gdyż obecnie nie jesteśmy tak słabi, jak przed kilku miesiącami i jesteśmy w stanie się obronić, „Gazeta Warszawska" powiada, że męskie stanowisko rządu znajdzie poparcie całego społeczeństwa.

„Gazeta Polska" wyraża wiarę, że koalicja, która dotychczas nie reagowała na skargi polskie przeciw prześladowaniu niemieckiemu na Górnym Śląsku wystąpi obecnie energicznie, otoczy plebiscyt należytą opieką i uchroni Górny Śląsk przed dalszemi prześladowaniami. „Gazeta Polska" powiada: Nie rozpoczęliśmy wojny z Niemcami i tej wojny nie chcemy. Niemcy nas sprowokowali, ale wierzymy, że koalicja nie zechce dopuścić do wytępienia cywilnej ludności na Górnym Śląsku.

„Gazeta Poranna" jest zdania, że rząd polski musi wkroczyć, ażeby zapobiedz zbrodni, bez względu czy to się stanie za zezwoleniem koalicji lub bez zezwolenia.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Zdobycie baterji niemieckiej.

SOSNOWIEC. Od wczoraj wieczór słychać tu bez przerwy huk armat, a nawet grzechot karabinów maszynowych, dochodzący ze wszystkich stron powiatu pszczyńskiego i bytomskiego. Dziś w nocy zdobyli powstańcy baterję artylerji w Giszowcu. Wysłany oddział wojska niemieckiego, mający na celu uratowanie tej baterji, został przez powstańców rozproszony. Na kopalni Kaiser pod Katowicami zdobyli powstańcy jeden karabin maszynowy, przyczem 9 żołnierzy niemieckich, oraz dowodzący nimi oficer zostali ranieni.

Powstańcy walczą z niesłychaną odwagą i zaciętością, wiedzą bowiem, że w razie wpadnięcia w ręce niemieckie, są zgubieni, każdego bowiem schwytanego powstańca Niemcy bez sądu rozstrzeliwują.

Prowokacje niemców.

Wczoraj nad Sosnowcem ukazywały się w ciągu dnia kilkakrotnie aeroplany niemieckie i strzelały z karabinu maszynowego. Jest dwuch lekko rannych cywilnych na Starym Sosnowcu.

O godzinie 2 i pół po południu aeroplan niemiecki, lecąc nad domami kop. Milowice ujrzał przyglądające mu się gromady ludzi, zniżył się do 20 metrów i począł strzelać z karabinu maszynowego. Ludzie pouciekali do domów lub pokładli się na ziemi. Wtenczas zbój niemiecki skierował karabin maszynowy do domów, strzelając po oknach i sieniach i trafił 2 dziewczynki, Kwjetniówny stojące w sieni. Młodszą Marjannę lat 13 zabił, a starszą Walerję, ciężko zranił. Pomocy jej udzielił felczer kopalni. de Lorme i przewiózł ją do szpitala pogońskiego pod opiekę d-ra Zieleniewskiego.

Sytuacja wieczorem.

Około godziny 9 wieczorem ucichło gwałtowne bombardowanie, które stawało się coraz gwałtowniejsze, co świadczyłoby o zbliżaniu się niemców.

Przybyli po południu powstańcy opowiadali, iż niemcy bombardują wieś za wsią, w której trzymali się powstańcy.

Z górki milowickiej widać było pękające szrapnele.

Zestrzelenie aeroplanu.

Aeroplan zbója-krzyżaka, który strzelał do ludzi w Sosnowcu i w Milowicach zestrzelili powstańcy w Dąbrówce, wczoraj o godz. 8 wieczorem.

Lotnika, lejtnanta niemieckiego powstańcy przyprowadzili do. Sosnowca, gdzie poniesie karę za swe zbrodnie.

WARSZAWA. Z Sosnowca donoszą; że powstanie na Górnym Śląsku rozszerza się. Obecnie rozgorzały walki w Raciborzu. Słychać walki artyleryjskie. W Baruchowcu zdobyli powstańcy pociąg pancerny. W Beroniu zdobyto armaty. Powstańcy nie mogli ich uprowadzić. Wzdłuż całej granicy od Piotrkowa aż do Zebra ściągają ze wszystkich stron posiłki na Górny Śląsk.

Zaprowadzenie sądów doraźnych w Opolskiem.

WIEDEŃ B. kor. donosi z Wrocławia pod datą 19 b. m. że niemiecka komenda generalna dla Śląska Górnego i Zachodniego Poznańskiego ogłosiła sądy doraźne dla okręgu Opola z wyjątkiem kilku powiatów. Równocześnie wydano zakaz strejku. Wszyscy strejkujący oraz zmuszeni do bezrobocia mają natychmiast powrócić do swych zajęć.

Walka o Bytom, Katowice i Mysłowice.

SZOPIENICE. Specjalny korespondent P. A. T. donosi: Wedle nadeszłych tu z terenu walk wiadomości Bytom ma być w rękach polskich. Katowice były również w rękach powstańców, ale niebawem przeszły z powrotem w ręce wojsk niemieckich, które otrzymawszy znaczne posiłki w artylerji i w pociągach pancernych odebrały to miasto z rąk powstańców. Powstańcy jednak nie skapitulowali lecz dalej tam walczą. — W Mysłowicach toczy się również zacięta walka. Powstańcy mają tam brać górę. Otoczyli oni tam niemców, którzy zaciekle się bronią.

Zdobycze pod Borysowem.

MIŃSK. Dnia 18 bm w nocy kompanje szturmowe 2 dywizji legjonów po przełamaniu zaciętego oporu nieprzyjaciela na przyczółku mostowym Borysowa osiągnęły linję Berezyny naprzeciwko tego miasta. Zdobyto tu 4 karabiny maszynowe i jeńców. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w zabitych, wśród których wielu Chińczyków. Patrole nasze były w samem mieście i stwierdziły cofanie się nieprzyjaciela w popłochu. W ten sposób 2 dywizja legjonów na całej przestrzeni swego odcinka stoi już nad Berezyną.

TELEGRAMY

Straty obu stron.

WIEDEŃ—Według pism niemieckich, straty razem wzięte, zarówno po stronie niemieckiej jak i polskiej wynoszą dotychczas 100 zabitych i 200 rannych.

Powodzenie Denikina.

PARYŻ—W okolicy Jekaterynburga w pobliżu stacji Zaporoje armja Denikina pobiła wojska bolszewickie, zabierając im 3 pancerne pociągi, 10 armat, 40 karabinów maszynowych, 500 pocisków i wiele jeńców.

Walki z bolszewikami.

WIEDEŃ — Biuro korespondencyjne donosi z Londynu.

Biuro Reutera podaje urzędowo: Donoszą, że bolszewicy zostali wypędzeni z Odesy przez ludność. — Słychać, że bolszewicy mają opuścić Kijów i całą Ukrainę.

WIEDEŃ—Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Rzymu:

Według doniesień ze Sztokholmu, zamierzone jest już w najbliższym czasie podjęcie ofenzywy na Petersburg.

Położenie Kołczaka.

LYON—Położenie Kołczaka je lepsze niż przed 14 dniami. Atak bolszewicki został wstrzymany, a uporządkowany odwrót odbył się dobrze dzięki sieci kolejowej.

Pochód Denikina naprzód odbywa się raźno. Armji czerwonej grozi niebezpieczeństwo odcięcia. Denikin rozporządza 50 tankami i ma dobrze urządzoną lotniczą służbę powietrzną wywiadowczą.

Rokowania Polski z Litwą już rozpoczęły się

KOWNO. Przybyli delegaci rządu polskiego: b. minister spraw zagranicznych p. Wasilewski i oficer sztabu gen. p. Kasprzycki. Na przedstawione przez delegatów propozycje rząd litewski dał następującą odpowiedź:

1. Rząd litewski uważa za niesporne etnograficzne terytorja Państwa Litew-

skiego następujące ziemie dorzecza rz. Niemna: była gub. kowieńska z częścią pow. grobińskiego b. gub. kurlandzkiej, Litwa Pruska, b. gub. suwalska oprócz pow. augustowskiego i południowej części pow. suwalskiego, b. gub. wileńska bez pow. Dzisny i Wilejki, oraz b. gub. grodzieńska na północ od rz. Niemna.

2. Wybory do Sejmu Ustawodawczego Litwy w części kraju zabranej przez wojska polskie mogą być przeprowadzone wtedy, jeżeli tam nie będzie wojsk polskich i gdy w tej części kraju pracować będzie rząd Litwy.

3. Część b. gub. wileńskiej na północ od Niemna (z wyjątkiem pow. Dzisny i Wilejki) wraz ze stolicą Litwy Wilnem, okupowaną obecnie przez wojska polskie, rząd Litwy uważa za nierozdzielną część Litwy i wszelkie kwestje inne, stawiane dla politycznej niepodległości tej części Litwy, będzie uważał nie do przyjęcia. W tej części Litwy nie może być żadnych przeszkód w celu wprowadzenia natychmiast przez rząd Litwy administracji cywilnej.

4. Do czasu ustalenia granicy południowej między Litwą i Polską w części b. gub. grodzieńskiej na południe od Niemna — pow. Sokółki, Białegostoku, Wołkowyska, Słonima i Prużan, gdzie w większości znajdują się Białorusini, musi być utworzona przestrzeń neutralna w której nie mieliby prawa ani Litwini, ani Polacy trzymać swego wojska. Zarząd tej przestrzeni neutralnej winien być oddany komisji ententy, zaś organy władz miejscowych zorganizują sami obywatele.

5. Powiaty Dzisny i Wilejki b. gub. wileńskiej, oraz obszary Mińska, Witebska i Mohylewa rząd Litwy nie uważa za należące do państwa Litewskiego i dlatego nie uważa za możliwe uczestniczenie w wyborach do Ustawodawczego Sejmu Litwy.

6. Obok tych warunków politycznych dla wspólnej umowy między rządami Litwy i Polski, rząd Litwy wyraża życzenie natychmiast wejść w kontakt z rządem Polski w celu zgodnej walki z bolszewikami i oczekuje od rządu Polski wyraźnych poręczeń, że wojska polskie uszanują linję demarkacyjną, ustaloną przez entente.

(Informacje powyższe otrzymaliśmy od Litewskiego Biura Informacyjnego. O wzmiankowanych w komunikacie tym propozycjach, poczynionych ze strony delegatów polskich, dotychczas nie otrzymaliśmy ze strony urzędowej żadnych wiadomości. Przyp. Red.)

Lenin traci grunt pod nogami.

Litwinów najgłówniejszą osobistością rządów sowietów.

LONDYN — Warszawski korespondent „Timess"—jak informuje „Majin"—donosi:

Wiarogodne informacje otrzymane przezemnie o tem, co dzieje się w Petersburgu i Moskwie, dowodzą, że Lenin stracił swój wpływ kompletnie. Obecnie główną figurą rządu sowietów jest Litwinow ale władza realna spoczywa w rękach komisarzy ludowych, rządzących się według siebie i robiących co im się podoba.

Obecny stan rzeczy w Rosji niema nic wspólnego z ideami komunistycznemi które były podstawą bolszewizmu jeszcze przed rokiem. Niema zatem mowy o równości dla wszystkich o nacjonalizacji wszystkiego, o zniesieniu całego prywatnego handlu. Obecnie reprezentanci rządu żyją z kradzieży.

Korespondent ponadto donosi, że suma stu rubli stała się obecnie w Rosji jednostką monetarną. Gdy dorożkarz np. żąda od pasażera „półtora", znaczy to: 150 rubli...

Komunikacja kolejowa z Polską przerwana.

SZOPIENICE—Wszelka komunikacja z Górnym Śląskiem w stronę Poznańskiego i Królestwa Polskiego od wczoraj przerwana. Ruch kolejowy ustał w zupełności.

Ze zdobytego Mińska odezwa biskupa do ludności

Polacy i Białorusini!

Dzięki walecznej armji polskiej, która swemi bohaterskiemi czynami wyzwoliła już część Waszej ziemi od najazdu hordy bolszewickiej, otrzymaliście wolność człowieka i obywatela, nietykalność mienia, życia i sumienia.

Lecz jeszcze nie cała Białoruś jest wyzwolona od jarzma najazdu bolszewickiego, który przez kilka miesięcy swego panowania zdołał Was ograbić ze wszystkiego co posiadaliście, zdołał rozstrzelać tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci i wywieść ich w przeklęte mury więzienne, by potem steroryzowani ginęli powolną śmiercią tęsknoty, znużenia i głodu.

Fałszywi najeźdźcy, którzy głosili walkę o wyzwolenie pracującego ludu, byli na tyle podli, że nawet nie uszanowali świątyń tegoż pracującego ludu i napadali na nie w celach grabieży i dokonania aresztowań nawet wtedy, gdy te były przepełnione ludem, wznoszącym modły do Boga.

Dlatego, aby prędzej wyzwolić resztki kraju od niewoli bolszewickiej, dołóżcie i Wy Obywatele swej ręki do tego wielkiego dzieła i gromadnie wstępujcie w szeregi nowo formującego się wojska Białorusi.

Wzywam Was, nie dopuście do tego, by armja polska sama bez Waszego udziału, wyzwalała Wäs i Wasz kraj od najazdu bolszewickiego, ale wszyscy zdolni i godni Obywatele kraju, młodzi i starzy, chwyćcie za broń i stwórzcie siłę, która swą walką zaważy na szali praw wolności również i niepodległości Waszego kraju, zabezpieczy lepszy byt wszystkim obywatelom, a specjalnie Waszemu biednemu, zgnębionemu i pracującemu ludowi Białorusi.

Organizator kapitan
Trygar (Chłopicki).

Poseł polski w Rzymie.

Wręczenie listów wierzytelnych królowi włoskiemu.

RZYM. Ceremonja wręczenia listów uwierzytelniających przez posła Konstantego Skirmunta przy Kwirynale odbyła się w niedzielę dn. 3 sierpnia.

W pozłocistej dworskiej karocy zajechał po posła polskiego mistrz ceremonji ks. Massimo di Fragnito. Wybór osoby mistrza ceremonji nie był wcale przypadkowym. Matka ks. Fragnito była polką. Król życzył sobie, aby pierwszego posła odrodzonej Polski przyjmował dygnitarz dworski złączony z naszą ojczyzną nietylko węzłami sympatji ale i krwi.

W chwili wjazdu karocy dworskiej i 3-ch samochodów, wiozących cały personel poselstwa polskiego na dziedziniec Kwirynału, gwardja oddała honory wojskowe. Wielki mistrz ceremonji ks. Borea d'Olmo powitał posła u wejścia i przeprowadził go do króla.

Audjencja u króla trwała blizko pół godziny i nosiła charakter niezwykle życzliwy i przyjazny. Król zaznaczył w rozmowie, że cieszy się niezmiernie ze wskrzeszenia Polski, dla której było zawsze tyle sympatji we Włoszech, dodając że dla urzeczywistnienia tego najpiękniejszego snu trzeba było upadku trzech wielkich mocarstw. Następnie przytoczył Polaków, którzy walczyli o zjednoczenie Włoch, wspominając nazwiska Ryszczewskiego, Jaraczewskiego, Ponińskiego. Mówiąc o węzłach kulturalnych i o związkach krwi, łączących narody włoski i polski, król nie omieszkał podkreślić, że i w jego żyłach płynie krew polska.

W czasie audjencji król wypytywał się posła Skirmunta bardzo szczegółowo o sytuację polityczną, ekonomiczną i militarną Polski, z podziwem wyrażał się o waleczności naszych wojsk, które biją się w tak trudnych warunkach.

Poselstwo polskie u Papieża.

W sobotę dnia 2 sierpnia Papież Benedykt XV przyjął na uroczystej audjencji posła Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej Józefa Wierusz-Kowalskiego wraz z członkami poselstwa radcą Maciejem Loretem i sekretarzem Ignacym Skrzyńskim. Dwadzieścia minut przed 12-tą wyjechało Poselstwo w dwu automobilach do Watykanu. W pierwszym wiózł listy uwierzytelniające sekretarz Skrzyński. W drugim jechał poseł Kowalski z radcą Loretem. W podwórcu Św. Damazego oraz u wejścia do komnat papieskich oddziały gwardji szwajcarskiej prezentowały broń. Podobnie w salach, poprzedzających salę tronową gdzie ustawieni byli żandarmi papiescy i gwardja szlachecka.

Punktualnie o godz. 12-ej wprowadzono poselstwo przez mistrza ceremonji monsignora Canali do sali tronowej, w której oczekiwał je Benedykt XV w otoczeniu licznego dworu. Po trzykrotnem przyklęknięciu, jak nakazuje ceremonjał, t.j. u wejścia, na środku sali i przed tronem papieskim, poseł Kowalski mając po prawej ręce radcę Loreta, a po lewej sekretarza Skrzyńskiego i mistrza ceremonji monsignora Canali wygłosił przemówienie, przyczem wręczył listy uwierzytelniające w tradycyjnej, w czerwoną skórę oprawnej i bogato złoconej tubie, którą Ojciec św. oddał mnsr. majordomowi Tacci, arcybiskupowi Nicei.

Po przemówieniu posła Loreta, zabrał głos Ojciec Święty.

Przemówienie głowy kościoła nacechowane było gorącem uczuciem i wielką szczerością gestów, tam zwłaszcza, gdzie Benedykt XV mówił o stuletnich cierpieniach i bólach Polski. Poza tem, ze słów Papieża biło żywe zadowolenie z nawiązania stosunków Stolicy św. z Rzecząpospolitą Polską, przerwanych przed 124 laty.

Powstawszy z tronu, Ojciec Św. zaprosił posła do swej prywatnej bibljoteki. Orszak, który towarzyszył Papieżowi i posłowi zatrzymał się częściowo w salach następnych. Członkowie zaś poselstwa z Majordomem, tajnymi podkomorzymi, odprowadziwszy Papieża i posła do drzwi bibljoteki, pozostali w przyległej małej sali tronowej.

Po półgodzinnej audjencji, w której Ojciec św. omówił z posłem ważniejsze sprawy polityczne, przedstawieni zostali Papieżowi radca Loret i sekretarz poselstwa Skrzyński. Poczem całe poselstwo żegnane błogosławieństwem Papieskiem przeszło do apartamentów Kardynała sekretarza stanu, u którego spędziło czas dłuższy na swobodnej, pełnej serdeczności rozmowie, której tematem były historyczne wspomnienia o dawnych stosunkach dyplomatycznych Polski ze Stolicą Apostolską, losy Polski w czasie wojny i obecne jej położenie.

Pożegnane przez kardynała sekretarza stanu udało się poselstwo przez wewnętrzne krużganki i schody królewskie (scal regia) do bazyliki św. Piotra odprowadzone przez mistrza ceremonji, służbę dworską i gwardję szwajcarów. U wrót bazyliki św. Piotra zostało powitane poselstwo przez przedstawiciela duchowieństwa Bazyliki. Po odprawieniu modłów u grobu św. Piotra i Pawła, wróciło poselstwo do siedziby Legacji.

DZIEN POLITYCZNY.

Powrót ministrów do Warszawy.

Nasz korespondent warszawski (Z) telefonuje:

Dnia 19 b. m. przybył do Warszawy z powrotem minister skarbu Dr. Leon Biliński.

W południe wrócił do Warszawy prezydent ministrów Paderewski. W godzinę po poł. udał się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie po południu odbyła się konferencja z wiceministrem.

Koniec Rad robotniczych.

Nasz korespondent warszawski telefonuje: „Przegląd Wieczorny" donosi, że Rady robotnicze jako ustawowa reprezentacja, skutkiem ewolucji w łonie ich, straciły swoją rację bytu i przestają istnieć.

Za pieniądze niemieckie.

Pisma warszawskie donoszą: Pieniądze niemieckie, za które Taryba litewska wiedzie swój żywot w Kownie, już się do cna wyczerpały. Wobec tego wyjechał z Kowna do Berlina, jako wysłannik Taryby, p. Jan Wilajszys z prośbą donośną do rządu berlińskiego o nowe fundusze dla owego „rządu litewskiego", o którym lud litewski nic nie chce wiedzieć.

Klęska armji bolszewickiej.

Na południowym froncie armja bolszewicka poniosła znów szereg klęsk, zmuszona do cofnięcia się zarówno przed Ukraińcami, jak i przed Denikinem. Ustępując ze Żmerynki, wojska bolszewickie oparły się aż o 10 wiorst na południo-zachód od Winnicy mając wciąż na karku wroga. Na odcinku połtawskim stracili Goholewo (Nowohopiersk dostał się w ręce Denikina.) Gazety bolszewickie pocieszają się powodzeniami swemi przeciw Kołczakowi, gdzie osiągnęli 120 wiorst na wschód od Czelabińska.

Rozkaz rozstrzelania oficerów polskich.

Rakowskij, przewodniczący bolszewickiego rządu ukraińskiego w Kijowie ogłosił rozkaz, na mocy którego każdy oficer polski wzięty do niewoli na froncie ukraińskim ma być rozstrzeliwany. Jest to przykład niesłychanego barbarzyństwa i zupełnego obłąkania ze strony bolszewików, a jednocześnie rozkaz bardzo głupi, bo zgóry można powiedzieć, jakie miny będą mieli oficerowie i komisarze bolszewiccy — żydkowie, jeżeli wojska nasze zaczną im płacić wet za wet i każdego takiego zucha, wziętego do niewoli, postawią pod płot.

Chcą należeć do Polski.

Do biura straży kresowej w Warszawie wpłynęły w dalszym ciągu uchwały i podpisy, domagające się od sejmu polskiego zapewnienia łączności ziemi wileńskiej z Polską. Między innemi złożyli podania: 34 sołtysowstwa gminy Malaty powiaty wileńskiego (łącznie 2033 podpisy,) parafja Korabiszki pow. trockiego, parafja Szczucińska pow. lidzkiego, wieś Nawidziszki gminy Muśnickiej pow. wileńskiego, wieś Poszurwinięc tejże gminy, wieś Gudzienienta, gmina Ługomowiecka pow. oszmiańskiego, wieś Doniewicze tejże gminy, parafja Zabłoć pow. lidzkiego, wieś Bierezina gminy Ługomowieckiej, obywatele Święcian, gmina Trabska pow. oszmiańskiego, starozakonni mieszkańcy Trab pow. oszmiańskiego, wiec mieszkańców Szyrwint, delegaci parafji Olkowieckiej pow. oszmiańskiego, 35 sołtysów gminy Aleksandrowskiej pow. lidzkiego w imieniu całej gminy.

W Skolnem odbył się wielki wiec w sprawie przyłączenia dzielnic wschodnich do Polski. Przemawiał ks. Szczepaniak, kierownik szkoły nadturczańskiej i dwaj robotnicy, którzy jako ofiary rządów ukraińskich, opowiedzieli swoje przejścia. Podczas przemówień wznoszono okrzyki na cześć armji, naczelnika państwa, prezesa ministrów i jen. Iwaszkiewicza.

Prześladowanie polaków w Rosji.

Prześladowanie Polaków w Rosji przechodzi już w dzikie znęcanie się. Szczególniej nienawistnie odnoszą się siepacze Bronsztejna-Trockiego, i Lenina do duchowieństwa polskiego, głównie biskupów.

Arcybiskup Ropp został aresztowany i przewieziony do Moskwy, gdzie umieszczono go w osobnej celi, która zamiast drzwi ma kraty. Przed celą stał wartownik więzienny który używał stale biskupa do wszystkich najcięższych i najbrudniejszych robót w więzieniu. Dopiero po 2 miesiącach ciężkiego więzieniach zwolniono ostatecznie arcybiskupa. Arcybiskup Ropp jest wielkim przyjacielem ludu i szczerym demokratą chrześcijańskim To też powinniśmy się cieszyć, że otrzymał wolność.

Również aresztowali bolszewicy biskupów Godlewskiego i Dubowskiego. Pierwotnie bolszewicy zwrócili się do obu biskupów o dostarczenie im dwunastu księży do robót przymusowych. Biskupi Dubowski i Godlewski wybrali dziesięciu księży a za dwu ostatnich sami się zapisali. Żydzi mohylowscy, obawiając się wzburzenia ludności katolickiej, zwłaszcza po przypuszczalnem obaleniu władzy bolszewickiej, wyjednali uwolnienie wszystkich księży, natomiast obaj biskupi w dalszym ciągu przebywają na robotach przymusowych.

Wojska angielskie otrzymały rozkaz opuścić Archangielsk i Murman na północy Rosji. W ten sposób bolszewicy tracą jednego wroga. Gazety szwedzkie donoszą, że wojska bolszewickie pobiły zupełnie Kołczaka, którego armja znajduje się w rozsypce.

Pomoc dla powstańców Śląska.

Rodacy!

Bracia nasi górnośląscy, jęczący dotychczas pod jarzmem pruskiem chwycili za broń.

Krew polska leje się obficie na dawnej ziemi Piastowej. Giną kobiety i dzieci.

Okrutny wróg szerzy pożogę i mord wśród ludności polskiej! Głód i nędza grozi polakom na Górnym Śląsku!

W chwili tej dziejowej obowiązkiem każdego polaka jest spieszyć z szybką pomocą naszym rodakom! Przedewszystkiem braciom naszym dortarczyć należy żywności!

Do ciebie ludności polska Częstochowy i pow. Częstochowskiego zwracamy się z apelem o doraźną pomoc!

Składajcie ofiary w naturze!

Składajcie ofiary pieniężne!

Pamiętajcie, że rozstrzyga się los jednej z najstarszych dzielnic Polski, która po ośmiu wiekach przymusowej rozłąki, ma powrócić do macierzy swej —Polski.

Nie dajcie zginąć Górnemu Śląskrwi w walce z przemożnym wrogiem!

W środę zawiązał się w Częstochowie Komitet niesienia pomocy żywnościowej i pieniężnej powstańcom górnośląskim.— Do Komitetu tego wstąpili: posel ks. Wróblewski, poseł p. Moczydłowska, p. dr. Oowak, inż. Hłasko, p. Nowakowa, Waręski p. Cygańska, Pisarzewska, Błasikiewicz, Orzeł, Barylska, Białkowska, Charłampowiczowa, Olewiński, Wereszczyński z Mirowa.

Komitet przyjmuje wszelkie ofiary w naturze i w gotówce. Skarbnikiem Komitetu jest p. Błasikiewicz.

Dotychczas złożyli ofiary następujące osoby: p. Wilkoszewski 500 mk., inż. Hłasko 300 mk., p. Olewiński 300 mk., p. Orzeł 300 mk.. dr. Nowak 00 mk. dr. Marczewski 100 mk., p. Dużyński 100 mk., p. Piotrowski 100 mk., p Szereciński 100 mk., p. Błasikiewicz 100 mk., p. Fryde 100 mk, p. Nieprzecki 50 mk.

KRONIKA.

Z Komitetu „Dnia ubogich dzieci".

W związku z zabawą, urządzaną 31 sierpnia w parku Staszyca podajemy do wiadomości ogółu, że począwszy od piątku 22 sierpnia, grono pań uproszonych i upoważnionych zbierać będzie po sklepach i mieszkaniach prywatnych fanty przeznaczone na loterję.

Mamy nadzieję, że wszyscy bez względu na wyznanie przyczynią się swemi ofiarami do powiększenia dochodów na biedne dzieci.

Upasza się o przysyłanie fantów do biura Komitetu Kościuszki 16.

Za paskarstwo.

W Poznaniu nalepiono na murach następujące ogłoszenie:

„Sąd doraźny w Poznaniu skazał wyrokiem z dnia 13 sierpnia rb. handlarzy: Stanisława Gryszczyńskiego z Poznania i Hieronima M telskiego z Poznania, za podbijanie cen artykułów pierwszej potrzeby, każdego na sto tysięcy mk. kary, względnie na rok więzienia".

Podpisali:

ŻUROMSKI, przewodniczący.

KISZCZYŃSKI, sekretarz.

Pożądanem byłoby, aby nasza władze, wzorując się na tem, stosowały u nas podobne kary.

70 wagonów kartofli dla Śląska.

Władze municypalne miejscowe postanowiły wysłać przez Sosnowiec na Śląsk około siedemdziesięciu wagonów kartofli, znajdujących się w Częstochowie.

Konfiskata i kara na paskarzy.

Oddział Urzędu Walki z lichwą i spekulacją w Częstochowie skarał Abrama Szerera za przechowywanie w prywatnem mieszkaniu 200 arszyn. materjału i 1 skrzynkę herbaty, grzywną 100 mk. a materjał i herbatę skonfiskował.

Urząd Walki z lichwą i spekulacją w Warszawie, uważając ten wyrok za łagodny zwiększył karę Szererowi na 500 marek, a konfiskatę towaru zatwierdził.

Zjazd Drukarzy.

Hasło rzucone przez Grupę Drukarzy i Litografów przy Towarzystwie Przemysłowców Królestwa Polskiego łącznie z Urzędem Starszych Zgromadzenia Drukarzy Warszawskich, aby w dniu 20, 21 i 22 września r. b. zwołać do stołecznego m. Warszawy Wszechpolski Zjazd Właścicieli Drukarń w celu ściślejszego zorganizowania się, by móc tembardziej sprostać zadanie czekającym tę ważną gałąź przemysłu w odradzającej się Polsce, odbiło się nadspodziewanie prędko głośnem echem w sferach zainteresowanych. Zgłoszenia na Zjazd świadczą, że zawiązanie stałej organizacji centralnej właścicieli drukarń jest sprawą piekącą. Prace przygotowawcze posuwają się raźno naprzód. Tworzą się sekcje: litografów, chemografów, introligatorów, i t. p. Komitet Organizacyjny postarał się już lub też pertraktuje z specjalistami o referaty następujące:

Organizacja związku zawodowego, Regulamin płacy i pracy, Sposoby kalkulacji w przemyśle graficznym. Zadanie Drukarstwa w rozwoju oświaty narodowej. Szkolnictwo zawodowe i udział kobiet w przemyśle drukarskim. Piśmiennictwo zawodowe. Ustalenie typu polskiej książki. Słownictwo zawodowe.

Bliższych wiadomości udziela Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego w Warszawie ul. Chmielna 2.

Z teatru pancernego.

Z powodów od teatru niezależnych, zapowiedziane na dzień 24 bm. przedstawienie z „Jego kapralską mością" ppor. Zbigniewa Orwicza, jako punktem kulminacyjnym, zostało odłożone na czas późniejszy. Natomiast zespół artystyczny lwowskiego pociągu pancernego „Podpułk. Lis-Kula", chcąc się odwdzięczyć mieszkańcom Częstochowy za obdarowanie ich biblioteki książkami, biorą udział w akcji „Komitetu Pomocy dla dzieci miasta Częstochowy i przygotowują atrakcję teatralną na sobotę, dnia 30 b.m. Zostanie mianowicie wystawiona trzyaktowa sztuka ppor. Zbigniewa Orwicza p. t. „Baśń o Królewnie". Akcja sztuki rozgrywa się w Częstochowie, a bohaterami jej są nasi polscy żołnierze. „Baśń o Królewnie" jest perełką w twórczości znanego u nas autora, a w odegraniu jej przyjęły współudział, prócz „pancerników" miejscowe Panie także, co wzbudzi zapewnie tem większe zainteresowanie

Lista Reprezentantów Tow. Kred. m. Częstochowy, wybranych na trzechlecie 1919—1921 incl.

Dr. L. Batawia, J. Bajdecki jur., M. Baum, Br. Bergman, A. Brokman, A. BBusler, A. Błasikiewicz, J. Cieślik, J. Dawidowicz, T. Dużyński, M. Eisner, Sz. Feigenbaum, F. Ficenes, T. Fiszer. A. Frajermauer, H. Friede, Dr. H. Geisler, A. Gliński, L. Gładych, P. Goldman, M. Gradon, W. Grott, S. Helman, S. Hertz, W. Hłasko, A. Jung, W. Kapalski, E. Kinderman, A. Klajman, Dr. E. Kohn, G. Kohn, A. Kołakowski, L. Konarski, K. Kreter, J. Kubicki, D. Landau, M. Lerner, M. Lewkowicz, L. Majorek, K. Maliński, W. Małczyński, Dr. J. Marczewski, H. Markusfeld, Dr. J. Markusfeld, L. Mężnicki, snr., A. Miętkiewicz, J. Ozgowski, A. Pierzgalski, K. Pietrzykowski, J. Pleskaczyński, T. Poros, A. Prokop., F. Pryffer, M. Reicher, E. Romanowicz, M. Rozen, W. Rozenzweig, W. Skalski, Z. Stiller, M. Sadowicz, I. Szlezyngier, Ch. Sztajnic, D. Szwarc, B. Święcki, I. Tomczyk, M. Weber, H. Weisellisz, J. Weksler, Dr. A. Wolberg, A. Zboiński, M. Zborowski.

Kandydaci na Reprezentantów:

Berlinerblau D., Freund J., Irzykowski J., Kondrakiewicz L., Kryger M., Majewski A., Orłowski Z., Piechocki A., Rozencweig N., Służałek E., Szwabski W., Więckowski J., Zajdler A.

Z „Odeonu".

W kino-teatrze „Odeon" demonstrowany jest obecnie wspaniały „Dramat w w cyrku Janya". W obrazie tym prócz wspaniałej wystawy i dobrej gry artystów duńskich, widz ma możność podziwiać udział lwów, słoni, tygrysów i in. zwierząt.

Z fabryki Motte'ów.

W tych dniach przybył z Francji do Częstochowy jeden z właścicieli fabryki Motte ów młody Motte. Przyjazd p. Motte związany jest z rychłym uruchomieniem fabryki. W sprawie tej odbywają się narady, czy robotnicy przystąpiwszy do pracy nie żażądają wynagrodzenia za ubiegły czas.

O ile to nie nastąpi, to fabryka Motte w krótkim czasie zostanie uruchomiona.

Z teatru „Apollo".

Nazwisko Ludwikowski jak magnesem odbija się zwykle o uszy wielkomiejskich melomanów. W sobotę i w niedzielę ujrzą go częstochowianie w „Polonii" w najlepszych jego kreacjach. — Jego repertuar własnego pióra zdumiowa humorem szczerym polskim, bez cienia taniej pornografji. To też bilety są rozchwytywane.

Nowy pociąg.

W tych dniach uruchomiona zostanie jeszcze jedna para pociągów do Herbów i zpowrotem, mianowicie pociągi nr. nr. 209 i 210, które odchodzić będą z Częstochowy o godz. 10 wieczór, a z powrotem z Herbów odchodzić będzie o 12 w nocy.

Wiadomości giełdowe.

Na giełdzie warszawskiej zanotowano wczoraj następujący kurs pieniędzy.

Ruble carskie pięćsetki 107.25—106 25 „dumskie" duze 44 50. Korony 49.50—50 franki 303 50 —315, funty 106.25, 102 — dolary 25. — 23 50.

Ile podpisano pożyczki?

W Częstochowskim Oddziale Banku Handlowego w Warszawie w dniu 20 8 podpisało 5 proc. Obl. Skarbu Polskiego 3 osoby miejscowe na sumę rb. 3 400, kr. —. mk. —.—; 5 osób zamiejscowych rb. 19900, mk. —.

Życie kraju.

Parcelacja majątków?

Z wiarogodnych źródeł informują— „Ziemię Sieradzką", że z początkiem sierpnia rb. rozpoczęła się w myśl uchwały Sejmowej parcelacja dóbr majorackich w pow. Wieluńskim, która potem nastąpi w Sieradzkiem.

Parcelacji podlegają następujące majoraty w pow. Wieluńskim: Bolesławiec, Dbruścin, Wiewiórka, Sokolniki, Czastary, Przywory, Mielszynek, Mokrsko, Kamionka, Piczlice, Łęki, Kadłub, Mierzyce Cisawa, Kiczmachowskie, Lawisna i Kopaniny.

Pierwszeństwo do kupna ziemi będą mieli bezrolni i małorolni. Najmniejsza działka wynosić będzie 12 morgów. — Zapisy na kupno ziemi przyjmuje w Sieradzu komisarz ziemski p. Br. Piotrowski, a w Wieluniu komisarz ziemski p. Szlager.

Warszawa braciom — na pomoc.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem w sali Muzeum Przemysłu (Krakowskie Przedmieście nr. 66) z inicjatywy Związku Ludowo-Narodowego odbył się wiec w sprawie wypadków ostatnich na Górnym Śląsku. Uczestnicy wiecu, niewątpliwie liczni, z ust delegatów górnośląskich dowiedzieli się o stosunkach okropnych, jakie panują w tej umęczonej dzielnicy,

Myliłby się bowiem, ktoby sądził, że tylko miecz polski i zabiegi dyplomatyczne mogą dopomódz rodakom naszym na Górnym Śląsku. Na każdym z nas poszczególnie, na każdem ugrupowaniu lub zrzeszeniu społecznem ciąży obowiązek spieszyć braciom naszym — na pomoc, każdy w zakresie swych obowiązków i uprawnień przyczynić się może do polepszenia lub pogorszenia ich doli.

Rozstrzelanie 2 bandytów w Krakowie.

Wczoraj o godz. 9 rano odbyła się w tutejszym sądzie karnym rozprawa przeciwko członkom osławionej i niebezpiecznej szajki złoczyńców z bandy Szczepanika, który przed kilku dniami został już rozstrzelany.

Przed sądem stanęli Ignacy Dziurdzia Jan Marszałek, 15-letni Wojciech Szczepanik, brat rozstrzelanego herszta bandy oraz Tadeusz Tamek, wszyscy oskarżeni o szereg napadów rabunkowych, połączonych z morderstwami.

Dziurdzia, wprowadzony na salę rozpraw, okazywał wszelkie oznaki obłąkania, z tego też tytułu obrońca tego adwokat Zakrzewski zażądał odroczenia sprawy i poddania Dziurdzi badaniu lekarskiemu.

Sąd jednak nie przychylił się do wniosku dr. Zakrzewskiego, oświadczając że Dziurdzi obłąkanie symuluje,

Przed południem zapadł wyrok, skazujący Dziurdzię i Marszałka na karę śmierci przez rozstrzelanie, zaś Wojciecha Szczepanika na 15 lat ciężkiego więzienia.

Sprawę Tadeusza Samka oddano do ponownego osądzenia przez sąd przysięgłych.

Karę śmierci na dwóch skazanych bandytach wykonano w trzy godziny po ogłoszeniu wyroku.

Ostatnie wiadomości.

SYTUACAJ W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC. Panuje tu gorączkowy nastrój. W Sosnowcu przebywają tysiące uchodźców ze Śląska to też stosunki aprowizacyjne w mieście ogromnie się pogorszyły. Środki żywności na wyczerpaniu. Wiele kobiet wyczekujących pod sklepami mdleje z osłabienia. Jak najszybsza pomoc rządu jest nieodzowna. Mnóstwo rannych przewieziono do Sosnowca.

ORGJA ZEMSTY.

SOSNOWIEC. Z Górnego Śląska donoszą, że wczoraj wieczorem poddały się niemcom Lipiny i Huta Godula. Zdaje się, że niemcy są już wszędzie panami położenia. Nacierają oni na powstańców zewsząd. Słychać tu huk armat i karabinów. Żołnierze niemieccy mszczą się straszliwie na ujętych powstańcach, wywożą rodziny powstańcze a nawet członków stowarzyszeń w głąb kraju. Nad ujętymi znęcają się w straszliwy sposób. I tak kobietom odprowadzanym do więzień każą trzymać ręce do góry i krzyczeć: „Niech żyje Reichswehr!". Wszystkie więzienia są już przepełnione, to też nowych więźniów zamykają w koszarach, gdzie żołdacy niemieccy znęcają się nad nimi.

Wydawca A. Omachowski

Redaktor Ks. W. Kneblewski.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"